

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu 6 k. miesięcznie, z doręczeniem do domu 7-50 k. Na prowincji z przesyłką pocztową 9 koron.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 40 h. **Nadstawane nekrologia** za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 2 kor. — Ogłoszenia po kronice 3 kor. za wiersz. — **Drobne ogłoszenia** 15 hal. za wyraz, poszukujący pracy płaci połowę.

Adres Redakcji: Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Żurawiecka 11-15.
Rękopisów nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Misja francusko-angielska w Krakowie.

Otwarcie obrad konferencji pokojowej.

Konferencja pokojowa.

Paryż. (Havas). W sobotę dn. 18 bm. już o godzinie 2 po poł. zebrały się tłumy publiczności przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych. Dwie kompanie wojska ustawiły się przed pałacem. Przybyło wielu dziennikarzy, wielu fotografów oraz operatorów kinowych. O godzinie 2 min. 10 zaczęli się zjeżdżać delegaci pokojowi. Prezydent Wilson przybył o godzinie 2 min. 25. Wojsko oddało mu honory wojskowe. Na rampie pałacu powitał go protokolant Pesson. Na schodach wyszedł naprzeciw Wilsona minister spraw zagranicznych Pichon, który go powitał uściśnięciem ręki. Na prośbę dziennikarzy Wilson zatrzymał się na schodach, gdzie fotografowie porobili zdjęcia a nadto operatorzy kinowi zrobili osobne zdjęcia kinematograficzne. Poincaré przybył o godzinie 3 min. 30. Wszedłszy do sali zajął naczelne miejsce przy stole w formie podkowy. Po prawej jego stronie zajęli miejsca: Wilson oraz trzej delegaci amerykańscy, po lewej zaś stronie reszta delegatów pokojowych, których jest 72.

Przemówienie prez. Poincaré.

Zagajając obrady prezydent Poincaré wygłosił przemówienie w którym powiedział między innymi:

„Moi Panowie! Francja wita was. Francja poniosła olbrzymie ofiary nie ponosząc najmniejszej winy tego kataklizmu wprowadzającego przewrót w świecie. W chwili w której doświadczenia i okropności się kończą, mogą wszystkie mocarstwa tu zastąpione powiedzieć, że mają do tego prawo, że nie miały żadnego udziału w tej zbrodni, z której wynikały niesmierzone nieszczęścia. Jesteście Panowie powołani, aby przywrócić spokój i sprawiedliwość, a ponieważ żaden z narodów, które Panowie tu reprezentujecie, nie miał udziału w niesprawiedliwości, może ludzkość darzyć Was zaufaniem, zwłaszcza, że narody które zastępujecie nie należą do tych, które obraziły sprawiedliwość. Podstępne zamiary nieprzyjaciół są dziś jasno stwierdzone. W nadziei ujęcia w swoje ręce hegemonii w Europie a wkrótce potem hegemonii nad całym światem, mocarstwa centralne powzięły wspólnie wstrętny plan, aby po trupie Belgii utworzyć sobie drogę do serca Francji. Wtedy to najpierw wyłącznie wysiłki Anglii, Francji i Rosji udaremniły te szalone zamysły i po wielu zmiennych kolejach zginęli od miecza ci, którzy chcieli mieczem panować. Winę naszą oni sobie sami przypisali. Słota ich zgubiła ich.”

Poincaré przedstawił następnie powody, dla których poszczególne mocarstwa, jedno po drugim, wstępowały do wojny światowej i wywodził:

Włochy, które od samego początku odrzuciły poparcie ambicji niemieckich podniosły się przeciw swemu dziedzicznemu wrogowi, aby wystąpić przeciw sztucznym politycznym kombinacjom, które wolność narodów zupełnie wykluczały.

Dalej mówił prezydent o decyzji, jaką powzięły Stany Zjednoczone pod czcigodnym przewodnictwem Wilsona.

„Od północy do południa zadrżał Nowy Świat z oburzenia, gdy ujrzał, że stare cesarstwo niemieckie rozpętało wojnę nie będąc prowokowane i nie mając dającego się usprawiedliwić powodu i prowadzilo ją dalej pożogą, rabunkiem i morderstwem. Wdanie się w wojnę Stanów Zjednoczonych było czemś więcej niż woj-

skowem i politycznym wydarzeniem, był to wyraz protestu mocarstwa, wydany w obliczu historii przez wielkie sumienie wolnego narodu i pierwszego jego urzędnika. Naród ten uzbroił swą flotę, wystawił olbrzymią armię, gdyż szło o obronę ideału wolności, na który coraz gwałtowniej padał cień cesarskiego orła. Wojska te przepłynęły przez Ocean, aby uchronić Europę od poniżenia i od jarzma niewoli.

Gdy walka rozszerzyła się po całej ziemi do uszu naszych dochodziły skargi uciskanych narodów, wolano również by narody przychodzili nam z pomocą. Zmarłych powstała Polska przysłała nam wojska. Czecho-Słowacy zdobyli sobie na Syberji, we Francji i we Włoszech swą niezawisłość, Jugosłowianie, Ormianie, Syryjczycy, Arabowie, Libanowie, wszystkie te uciskane narody zwróciły się do nas, jako do swoich naturalnych obrońców. Tak też wojna ta, która początkowo nie była tak pomyślaną, przeobrażała się w krucjatę w pełnym tego słowa znaczeniu. W boleści naszej pocieszyć nas może to, że zwycięstwo nasze jest zwycięstwem prawa. Zwycięstwo nasze jest całkowite, gdyż nieprzyjaciół prosili o zawieszenie broni tylko dlatego, aby uniknąć nieuchronnego już upadku wojskowego. Rzeczą Panów jest teraz wyciągnąć wszelkie konsekwencje z tego zwycięstwa w interesie sprawiedliwości i pokoju.

Byliście Panowie tego zdania, że warunki pokojowe mają być ustalone pierwszej, zanim będą podane do wiadomości tych, z którymi stoczyliśmy walkę z powodzeniem. Solidarność, która przez cały czas wojny nas łączyła, a która nam pomogła do powodzenia naszej broni musi być utrzymana także podczas rokowań i po podpisaniu pokoju. Zaraz po rozpoczęciu się zawieszenia broni byliśmy Panowie, zwastunami tego nieodłącznego zjednoczenia, które pozostaje pod osłoną, wielkich praw moralnych i politycznych, a których wzniosłym tłumaczem stał się prezydent Wilson.

W dopomożeniu do urzeczywistnienia tych praw upatrujecie Panowie swą misję. Będziecie szukali tylko sprawiedliwości. Wykluczają zaś sprawiedliwość: marzenia o zdobyczach, imperjalizm, pogarda dla sporów narodowych, samowolna wymiana prowincji przez poszczególne państwa, jak gdyby narody były tylko przedmiotami lub figurami na szachownicy. Jeżeli Panowie macie zmienić mapę świata, to dzieje się to w imieniu narodów i tylko pod tym warunkiem, że prawo samostanowienia narodów wielkich i małych swobodnie się zaznaczy, że będziecie je szanować i pogodzić na równy z uświęconym prawem narodowych i religijnych mniejszości. Wszystkim tym narodom, które się konstytuują w państwa, które się chcą połączyć ze swymi sąsiadami, tym, które się od siebie odłączyły w osobne jednostki, jakoteż tym, które stosownie do swoich zmarłych przodków tradycji na nowo się organizują, będziemy się Panowie starali dać poparcie dla zapewnienia materialnych i moralnych środków ich egzystencji. Zarazem gdy w ten sposób doprowadzicie na świat do jak najściślejszej harmonii, urzadzicie na podstawie punktu 14. propozycji, który wielkie sprzymierzone mocarstwa przyjęły jednomyślnie, — powszechny związek narodów, który będzie największą rękojmią przeciw nowym atakom na prawo międzynarodowe. Nie zamknijcie on swoich podwoi u góry przed nikim, głównym jego celem będzie w ramach możliwości zapobiedz powtórzeniu się wojny. Będziecie Panowie przede wszystkim starali się utworzyć pokój, poszanowanie sprawiedliwości

a w ten sposób utrzymanie pokoju będzie mniej kosztowało trudów, ile że urzeczywistnienie sprawiedliwości jest najpewniejszym warunkiem jego trwałości, co też ten pokój będzie w sobie mieścił.

Równo przed 48 laty dnia 18. stycznia 1870 proklamowane zostało cesarstwo niemieckie przez niemiecką armię inwazyjną na zamku wersalskim. Tam zaśladało ono grabież dwóch prowincji francuskich. Zrodzone z krzywdy skończyło haniebnie.

Zebrały się tu tylko te państwa, które mają naprawić nieszczęście, jakie ono zrodziło i przeszkodzić rozpętaniu nowych. W waszych rękach Panowie, w waszych rozstrzygających obradach, spoczywa przyszłość świata.

Ogłaszam otwarcie kongresu.

Poincaré wygłosił swoją mowę głosem silnym, donośnym. Obecni powstali z miejsc i słuchali tej mowy w skupieniu. Gdy skończył, tłumacz przetłumaczył tę mowę na język angielski. Po przeczytaniu mowy przez tłumacza w języku angielskim Poincaré pożegnałszy zebranych opuścił salę.

Wybór przewodniczącego.

Clemenceau zawiadomił zebranych, że należy teraz przystąpić do wyboru stałego przewodniczącego konferencji pokojowej.

Wilson zaproponował wybór Clemenceau. Wniosek ten poparli Lloyd George i Sonnino. Clemenceau został wybrany jednomyślnie.

Następnie Clemenceau objawiając przewodnictwo wniósł aby z przedstawicieli każdego z 5 wielkich mocarstw wybrano po jednym wiceprezydencie. Ambasador Tassati został wybrany generalnym sekretarzem. Każde z wielkich mocarstw koalicji otrzyma jednego sekretarza.

Clemenceau podziękował następnie serdecznie za wybór i za słowa uznania za jego dotychczasową działalność. W mowie swojej powiedział Clemenceau między innymi, że zbranie się konferencji pokojowej ma na celu utworzenie wspólnoty narodów, która byłaby zdolna do życia. Nie mamy dziś decydować — powiedział mowca — o pokoju obszarów, lecz o pokoju narodów. Następnie zawiadomił, że konferencji pokojowej przedstawione zostaną rozmaite sprawozdania, między innymi sprawozdanie o międzynarodowej ustawie w sprawie prasy, a na pierwszym punkcie obrad jutrzejszych stanie sprawa utworzenia wspólnoty narodów.

Ponieważ nikt więcej nie zabierał głosu Clemenceau zamknął obrady.

Po posiedzeniu Clemenceau rozmawiał czas dłuższy z prezydentem Wilsonem, tudzież z ministrem Lloydem Georgem i Sonnino.

Misia francusko-angielska w Krakowie.

Kraków. (PAT). Na zlecenie marszałka Focha przybyła dziś do Krakowa misja francusko-angielska, złożona z generała Barthelemy'ego, pułkownika Smitha, majora Del Etoile'a, majora Foretta, porucznika Delpeche'a, porucznika Lamarque'a i sześciu żołnierzy.

Na spotkanie przyjeżdżających wyjechali po ciągami pułkownik Wade, przedstawiciel sztabu generalnego, szef transportów wojskowych, oraz imieniem prezesa ministrów dr. Stefan Dąbrowski, członek misji rządu warszawskiego, bawiący chwilowo w Krakowie.

Cel misji.

Jak się dzienniki dowiadują celem misji francusko-angielskiej jest zbadanie na miejscu polsko-ruskiego terenu walki oraz obmyślenie sposobów celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w czasie pertraktacji pokojowych.

Na dworcu oświęcimskim.

W Oświęcimiu nastąpiło spotkanie się o g. pół do 12 w nocy. Po odbytej konferencji wojskowej pułkownik Wade wyjechał do Gródka, gdzie — jak pisze „Głos Narodu“ — ma go oczekiwać wojskowa delegacja armii ukraińskiej. Misję powitał w Oświęcimiu dr. Dąbrowski, życząc jej, aby poznała kraj i społeczeństwo i przekonała się, jak jednomyślnie i gorące jest uczucie przyjaźni i wdzięczności dla wielkich narodów zachodu.

„Polska może liczyć na pomoc Francji i Anglii“.

Generał Barthelemy odpowiedział, że Francja i Anglia żywią więcej niż przyjaźń dla Polski, która zbudzona do wolności zrasta obecnie wśród najcięższych warunków z zaborów w jedną całość. Polska może liczyć na pomoc państw zachodnich w procesie swej organizacji państwowej.

Następnie wypytywał gen. Barthelemy — jak podaje „Głos Narodu“ — o rozmaite szczegóły, a w szczególności czy nastąpiła zmiana rządu w Warszawie i ucieczył się bardzo, gdy się dowiedział, że utworzył się rząd Paderewskiego na zasadzie programu ścisłego sojuszu z państwami koalicji, czemu poprzedni rząd nie umiał dać wyrazu.

Dr. Dąbrowski jako dowód zaufania do rządu Paderewskiego podał, że na drugi dzień po nominacji nowego gabinetu w Warszawie podpisano pół miliarda marek na pożyczkę państwową, a Poznań deklarował miliard, wypłacając na razie 400,000.000 marek.

Na dworcu krakowskim.

W Krakowie na dworcu zebrał się przedstawiciel wojskowości. Dowódca okręgu wojskowego krakowskiego z generałem Gologórskim na czele, prezydent Komisji Likwidacyjnej, prezydent miasta Fedorowicz, komisarz powiatu krakowskiego Biesiadecki. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 4 p. p. z muzyką. Plac przed dworcem zaległy tłumy publiczności i młodzież szkolna uwolniona od nauki celem powitania gości.

Przyjazd gości.

W chwili przybycia pociągu muzyka zaintonowała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ a kompania honorowa sprezentowała broń. Gdy pociąg stanął i misja wysiadła, powitano ją okrzykiem: „Niech żyje Francja! Niech żyje Anglia!“ Generał Barthelemy z orszakiem przeszedł przed kompanią honorową i udał się do salonu dworskiego.

Powitanie.

Tu przemówił gen. Gologórski witając gości na ziemi polskiej jako sprzymierzeńców Polski. Generał Barthelemy odpowiedział, oświadczając, że Francja zawsze ma w sercu Polskę, życząc jej, by po tylu latach niewoli powstała wielka, zjednoczona i niepodległa. Mowę swą zakończył po polsku okrzykiem „Niech żyje Polska!“ Zebrani odpowiedzieli na to okrzykiem na cześć Francji i Anglii. Następnie imieniem miasta przemówił prezydent Fedorowicz witając reprezentantów Francji i Anglii jako prawdziwych zwiastów wskrzeszonej polskiej wolności. Zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Francji i Paryża. Z kolei przedstawili się gen. Barthelemy'emu i pułk. Smithowi przedstawiciele Komisji Likwidacyjnej oraz generalicja. Ożywiona rozmowa trwała około pół godziny.

Burzliwe owacje tłumów.

Gen. Barthelemy opuścił dworzec wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów. Po drodze witał się z młodzieżą szkolną podaniem ręki, z uczennicami zaś rozmawiał po francusku. Następnie goście ruszyli do miasta. Pierwszym samochodem jechał prezydent Fedorowicz stojąc zwrócony twarzą ku następnemu samochodowi, w którym siedzieli generał Barthelemy i gen. Gologórski. Obaj generałowie zmienili swoje płaszcze wojskowe. Widok generała francuskiego w płaszczu generalskim polskim wzbudzał entuzjazm publiczności. Trzeci samochód zajęli pułk. Smith z gener. Lamezanem, w następnych jechała reszta misji w towarzystwie oficerów polskich.

Przez całą drogę aż do kwatery tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć przybyłych. Misja zabawi w Krakowie 3 dni, po czym uda się do Lwowa a stamtąd do Warszawy.

Dalsze szczegóły.

O przybyciu misji notują dzienniki szereg szczegółów. Między innymi podają, że gdy w salonie dworskim nastąpiła prezentacja, generał Barthelemy, gdy mu przedstawiono p. Hallera, przypomniał sobie brata jego brzydajera Hallera bawiącego obecnie we Francji i

dodał, że teraz, kiedy dokonane zostało polityczno-wewnętrzne zjednoczenie polski, korpus gen. Hallera będzie mógł niebawem wrócić do ojczyzny i utworzy tam zawiązek silnej armii dla walki z bolszewizmem. W dalszej rozmowie generał podkreślił, że Polska jest złączona przymierzem z koalicją i otrzyma od niej pomoc, jakiej jej potrzeba. Dostanie — mówił gen. Barthelemy — działa, karabiny i amunicję, ale trzeba stworzyć u Was warsztaty dla wyrobu pocisków.

Przywóz broni i wojska do Polski.

Pytał następnie o położenie w Wielkopolsce i czy już cały kraj jest zdobyty, zapewnił następnie, że marszałek Foch zastrzegł w rozkazie przewóz broni i wojska do Polski niemieckimi liniami kolejowymi. Podniósł także, że Polacy muszą otrzymać dostęp do morza z Gdańskiem jako wolnym portem. Przez Gdańsk uzyska Polska wolne połączenie z zachodem. To jest konieczność polityczna. Polacy nie mogą walczyć na 2 frontach. Trzeba więc najpierw skończyć z Niemcami i potem tem energiczniej uderzyć na bolszewików.

Dziś po południu odbyła misja koalicyjna konferencję polityczną w Krakowie.

Oświęcim. Przez Oświęcim przejeżdżała wczoraj w drodze do Krakowa misja francusko-angielska, której zgotowano na stacji kolejowej owacyjne przyjęcie. Misję tę wysłał do Polski na rozkaz marszałka Focha głównodowodzący wojsk koalicyjnych na Bałkanie gen. Franchet d'Esperey. W skład misji wchodzi: komendant gen. Barthelemy, pułkownik Smith, major L'Etoile, por. Lamarque i major angielski.

Cel misji polega na zbadaniu istoty i terenu wojny polsko-ukraińskiej w Galicji oraz doprowadzeniu do prowizorycznego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Misję tę spotkał w Oświęcimiu pułkownik angielski Wade, pułkownicy sztabu polskiego Thulie i Nieniewski, oraz przydzielony przez Komendę „Wschód“ do pułk. Wade inż. Szczepanowski.

Na powitanie misji wyszedł członek ministerstwa spraw zagranicznych prof. dr. Stefan Dąbrowski; gen. Barthelemy odpowiedział na powitanie i oświadczył, że Francja i Anglia są więcej niż przyjaźnie dla Polski usposobione i gotowe są użyć jej wszelkiej pomocy takiej, iżby rozdzielone jej części zrastały się znów w jedną całość. Z radością przyjął do wiadomości, że rząd Paderewskiego w drugim dniu swego istnienia uzyskał miliard marek subskrypcji z Poznańskiego i pół miliarda z Warszawy.

Do godziny 12 w nocy pociąg misji francuskiej pozostał w Trzebinii a drugi pociąg nadzwyczajny z pułk. Wade udał się do Gródka. Celem wejścia w kontakt z delegatami ruskimi.

Gen. Barthelemy udaje się z Krakowa do Lwowa, a stamtąd do Warszawy.

Dziś o pół do 10 rano przyjechał gen. Barthelemy do Krakowa, gdzie nastąpiło nadzwyczajne uroczyste przyjęcie delegatów, na dworzec wyległa moc tłumy, zjawili się wszystkie zakłady naukowe krakowskie.

Zmiana gabinetu na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Prezydent republiki węgierskiej Michał Karolyi zamianował prezydentem ministrów dra Berinkeya, któremu porucił sformowanie nowego gabinetu.

Nowy gabinet ukonstytuował się wieczorem 18. stycznia. Ministerstwo spraw zagranicznych pozostaje na razie nieobsadzone, ponieważ partja socjalistyczna nie powzięła jeszcze decyzji, czy funkcję tę powierzyć osobnemu ministrowi, czy też pozostawić je aż do chwili zawarcia pokoju samemu prezydentowi republiki.

Ministrem zaopatrzenia mianowany dawny sekretarz prez. min. Baloghy. Ministerstwo ludowe obejmuje Julius Teidl, minist. wyznań Jan Vacs, min. dla spraw robotniczych Zygmunt Kunfi, min. handlu i spraw wewn. pozostaje niezmiennie, min. wojny socjalista Böhm. Jako minister bez teki dla spraw drobnych rolników wstępuje Stefan Szabo, który ma przeprowadzić reformę agrarną. Ministrem skarbu pozostaje nadal Szende. Do minist. spr. wewn. wstępuje jako sekretarz stanu socjalista dr. Landler.

Zemsta za zabicie Liebknechta.

Depesze z Berlina donoszą, że zwolennicy Spartakusa, mszcząc się za śmierć Liebknechta, dopuszczają się w wielu miastach licznych nadużyć i terroryzują mieszkańców. W Düsseldorfie zawieszono „Düsseldorfer Zeitung“, a cały nakład poranny wyrzucono na ulicę i spalono. W Hamburgu nawołują niezawisli so-

cjaliści z powodu śmierci Liebknechta do masowych demonstracji. W Lipsku tłum ludzi zniszczył znaczną część technicznych urządzeń redakcji „Leipz. N. Nachr.“ i nie dopuścił do wypuszczenia pisma. Funkcjonariusze kolei miejskiej zastrajkowali, a równocześnie zaprzestali pracy robotnicy przy wodociągach, tak że w Lipsku brak światła i wody.

Badenia i Prusy.

Karlsruhe (BK). Badeńskie zgromadzenie narodowe wybrało prezydentem posła centrowego Kopfa, wiceprezydentami soc. Remmela i demokratę Muzera.

Min. spr. wewn. dr. Haas oświadczył na posiedzeniu zebrania narodowego, że nowy projekt ustaw zasadniczych uznaje badeńsko-pruską konwencję wojskową za rozwiązana. Badenia utrzymywać będzie osobne wojsko z własną administracją, taksamo jak Bawaria. Czy wybrany zostanie prezydent republiki badeńskiej, o tem zadecyduje zgromadzenie narodowe.

Z Ukrainy.

Kijów. (PAT). Według doniesień dzienników ministrem wojny zamianowany został minister Greków, szefem sztabu generalnego Olszewski, minister skarbu Markow, a ministrem spraw żydowskich Rewuckij. Rząd polecił opieczetować wszystkie schowki bankowe. Jest to skutek zarządzenia o zajęciu przez państwo wszystkich szlachetnych kruszców.

Koalicja poleciła rządowi wysłać 1 rosyjski dreadnought, dwa torpedowce i kilka łodzi podwodnych z Sebastopola do Turcji.

O naszych jeńców na Syberji.**(Misja Czerwonego Krzyża).**

Pisma wiedeńskie donoszą, że trzej przedstawiciele szwajcarskiego Czerwonego Krzyża udadzą się niebawem za pozwoleniem koalicji na Syberję w celu zajęcia się przebywającymi tam jeszcze jeńcami wojennymi. Do tej misji przyłączy się również delegacja niemiecko-austrijska, o ile koalicja na to pozwoli i o ile państwo niem.-austrijskie złoży 50000 fr. na koszty podróży.

Na Syberji jest jeszcze obecnie niemało jeńców Polaków, o których losie niema od dawna wiadomości a trzeba niestety, przypuszczać, że los ten jest w przeważnej liczbie wypadków bardzo ciężki.

Trzeba, żeby nasze władze porozumiały się natychmiast ze szwajcarskim Czerwonym Krzyżem i dodały do wyjeżdżającej misji swego delegata w celu zaopiekowania się specjalnie jeńcami Polakami. Naturalnie, iż delegat ten powinien być zaopatrzony w odpowiednie środki pieniężne na doraźną pomoc i zorganizowanie przewozu jeńców do ojczyzny. Antybolszewicki rząd syberyjski nie będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa czynił przeszkód w uwolnieniu jeńców.

Pożyczka polska.

Warszawa. (PAT) Dzienniki donoszą, że w ruchu zapisowym na polską pożyczkę w państwowym urzędzie pożyczkowym oraz w składaniu ofiar w urzędzie skarbu narodowego zagnaczyło się nadzwyczajne ożywienie. Do urzędu skarbu narodowego w myśl wczorajszej odezwy skonsolidowanych stronnictw trójdzielnicowych zgłasza się tłumnie publiczność czyniąc zapisy na pożyczkę i pokrywając je w rublach i markach. Dzienniki wykazują zapisy po kilka milionów. Banki zapowiadają nowe wielkie zamówienia na pożyczkę.

Obrona kresów.

Warszawa. (PAT). W niedzielę w sali Filharmonii odbyło się wielkie zgromadzenie w sprawie obrony kresów. Obrady zajął mecenas Suligowski, który powitał obecnych na sali delegatów wojsk angielskich, poczem orkiestra odegrała hymn angielski.

Następnie sędzia Patek powitał włoską misję, poczem orkiestra odegrała hymn włoski.

P. Lutosławski powitał misję Stanów Zjednoczonych, poczem zagrano hymn amerykański.

W czasie grania tego hymnu wszedł do sali premier Paderewski, którego powitano hucznymi oklaskami.

Po rozpoczęciu obrad zabierali głos pp. Tertil, Mickiewicz, Paschalski, Filipowicz, hr. Grocholski, członek Koła Polaków ziem ruskich. Wszyscy mówcy podnosili doniosłe znaczenie obrony kresów, o które Polska musi się oprzeć, jeśli chce być silna.

Prawdziwy zapał wywołało przemówienie ks. Icieka, reprezentanta Polaków amerykańskich, który przywołał od nich pozdrowienie dla Polski. Mowca oświadczył, że do portu polskiego w Gdańsku przybędą wkrótce okręty z żywnością i produktami. Nawet najbardziej z Polaków w Ameryce oddawał

nie raz cały swój miesięczny zarobek dla braci w Polsce, tak, że z datków tych zebrało się 10 milionów dolarów.

Komunikat wojenny

z dnia 20 stycznia b. r.

Biuro prasowe donosi:

Położenie na wszystkich odcinkach niezmiennione.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z d. 19 stycznia b. r.:

Na wschód od Brześcia Litewskiego nasze wojska wkroczyły na nową linię demarkacyjną, zajmując 320 kilometrów kwadratowych ziemi polskiej, obsadzonej przez Niemców. Panowanie Niemców ogranicza się w Brześciu Litewskim do samego rejonu twierdzy.

W odcinku Rawy Ruskiej nasze oddziały dokonały ataków i wypędziły oddziały wojsk ukraińskich z kilku miejscowości.

Na północny zachód od Lwowa zajęliśmy Domażyr.

Na innych frontach spokój.

Szef sztabu gen. Szeptycki, gen. dyw.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 20 b. m.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Lwów. Poza tem na wszystkich frontach sytuacja bez zmiany.

Szei sztabu Szeptycki.

Lud polski dla Lwowa.

Do miasta naszego przyjechali delegaci gminy Jedlnia, z powiatu kozienickiego, w ziemi radomskiej, włościanie Machnio Stanisław i Makosa Franciszek, obydwaj ze wsi Siczki, należącej do gminy jedlnickiej. Przybyli z zapowiedzią wysyłki przez tę gminę jednego wagonu żywności (zboże, ziemniaki, chleb) jako daru mieszkańców ich gminy dla głodnych rodaków we Lwowie i z powiatu lwowskiego.

Dar ten ofiarowali Lwowskiej Delegacji K. B. K. do rozdawnictwa między najbardziej potrzebujących. Gdy dar ten nadejdzie, wydany zostanie w znacznej części powiatowemu komitetowi ratunkowemu dla ofiar wojny z powiatu lwowskiego, osobliwie z Sokolnik, z którymi delegacja zetknęli się i dowiedzieli się o nader ciężkiej doli wygnańców tej wsi.

To osobiste zetknięcie się delegatów z Sokolniczanami miało wyraz serdecznego braterskiego współczucia. Niektórzy gospodarze z Sokolnik mogli oświadczyć delegatom jedlnickim, że znają ich strony, a nawet ich gminę z czasów pochodu wojennego w 1914 r. Jako żołnierze armii austriackiej, a zarazem jako bracia Polacy starali się chronić tamtejszą ludność przed gwałtami Niemców i Węgrów. Delegaci jedlnicki obiecali, że za powrotem do domu poinformują nie tylko swoją, ale i okoliczne gminy o ciężkim położeniu Lwowa i okolicy i pobudzą ziomków swych do dalszej wydatnej ofiarności na rzecz naszego miasta. Poruszyli także sprawę pomocy wojskowej i oświadczyli, że tylko ogólny pobór, szczególnie w Królestwie, dać może Państwu Polskiemu silną armję. Niezmiernie się ucieszyli, gdy wczoraj z gazet dowiedzieli się, że Paderewski objął rządy w Warszawie. Zdają sobie sprawę z doniosłości tego faktu.

Delegaci jedlnicki zwiedzili miasto, przyczem chronić się musieli nie raz do bram przed padającymi na miasto pociskami armatnimi. Gości ich K. B. K., onegdaj przyjęci zostali przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Do zebrania ofiar na rzecz Lwowa pobudził mieszkańców gminy jedlnickiej miejscowy proboszcz ks. Skoczewski. W znacznej mierze przyczyniła się do tego także warszawska „Gazeta Świąteczna” swemi ciągłymi odezwami o potrzebie pomocy dla Lwowa. Do ofiar ludu przyłączył się także miejscowy dzierżawca p. Kotowski. Pomocy w uzyskaniu wagonu i bezpłatnego przewozu udzielili pp. dyrektorowie Dębowski i Mrozowski w Radomiu, oraz p. Wesołowicz, naczelnik stacji kolejowej w Jedlni. Do nich wszystkich, a przede wszystkim do gminy Jedlnia wystosowała Lwowska Delegacja K. B. K. serdeczne podziękowanie w imieniu polskiego Lwowa, dla którego ten wyraz braterskiej pamięci z pod strzechy wiejskiej, będzie otuchą do wytrwania w dalszej walce o drogi nasz gród i kresy wschodnie.

J. P.

Apro wizacja Polski.

Krakowski „Ilustr. Kurj. Codz.” pisze:

„Z miejsca miarodajnego otrzymujemy informacje, posiadające niesłychanie doniosłe znaczenie dla stosunków gospodarczych w Polsce, które z chwilą obecną weszły na zgoła odmienne tory.

„Misja amerykańska urzędu żywnościowego min. Hoovera, która pod przewodnictwem dra Cellogh dnia 5 b. m. stanęła w Warszawie, w szeregu konferencji odbytych z przedstawicielami min. apro wizacji i towarzystw gospodarczych w Polsce siliła się obowiązuć umowę, w myśl której w czasie do końca czerwca b. r. Ameryka zobowiązuje się dostarczyć Polsce: 200 tysięcy ton maki z wyłączeniem 60 proc. (a nie jak dotąd 90 proc.), 77 tysięcy ton ryżu i kaszy, 54 tysiące ton tłuszczów zwierzęcych (słonina i smalec). 200 ton herbaty i 200 ton kakao i czekolady dla szpitali.

Sfinalizowanie tej umowy, w myśl której pokryty zostaje niedobór żywnościowy w Polsce aż do nowego zbioru, umożliwiło wysoce obywatelskie stanowisko Wielkopolski, w imieniu której obecnie minister skarbu p. Józef Englich, działając z ramienia banku towarzystw zarobkowych w Poznaniu, złożył tytułem zaliczki do rozporządzenia misji amerykańskiej łączną kwotę 70 milionów marek.

Równocześnie misja amerykańska przyjęła spieszne terminy dostawy, a mianowicie jedna trzecia transportu będzie dostarczoną w ciągu lutego b. r., a reszta w 4 ratach, które zapadają w dniach 1 marca, 1 kwietnia, 1 maja i 1 czerwca b. r.

Wobec tego, że pierwsze transporty nadejdą nieodwołalnie już w dniach najbliższych, wskazanym jest, aby publiczność wstrzymała się od wszelkich nagłą potrzebą nieuzasadnionych zakupów. Tak zwana koniunktura wojenna należy uważać w Polsce jako przełamaną.”

Sprawy oświatowe.

Zjednoczenie Towarzystw nauczycielskich.

Zamierzone zlanie się towarzystw nauczycielskich w Polsce, o którym pisaliśmy w sprawozdaniu ze zjazdu w Warszawie jest faktem doniosłym. Jest to najpierw fakt pierwszorzędnej wagi dla życia samego nauczycielstwa; do zlania się bowiem przystępują w pierwszym rzędzie dwa potężne związki nauczycielskie: Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie i Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego w Warszawie. Są to dwie równie silne i równie dobrze zorganizowane instytucje liczące okrągi po 1800 członków zgrupowanych w T. N. S. W. w 35 kołach, zaś w S. N. P. w 15 oddziałach. Po zlaniu się więc nowe towarzystwo dojdzie, zwłaszcza po wciągnięciu nauczycielstwa poznańskiego, do 4000 członków, tworząc w ten sposób jeden z najsilniejszych związków zawodowych. Pod względem finansowym również zachodzi niemal równowaga, ponieważ majątek T. N. S. W. wynosi około 160.000 kor., zaś S. N. P. w ostatnim budżecie wykazuje stan majątkowy około 90.000 mk. Po zlaniu się więc nowe towarzystwo rozporządzać będzie majątkiem przenoszącym znacznie 300 000 kor.

Lecz nie tylko towarzystwa swoje postanowiły złączyć w jedno — ale też obradowano nad zjednoczeniem tych instytucji nauczycielskich, które mają za cel wytwórczość i handel środkami pomocniczymi i materiałami szkolnymi. Na osobnym zebraniu, na którym uczestniczyli przedstawiciele podobnych instytucji z całej niemal Polski, postanowiono zasadniczo połączyć organizacje istniejące dzisiaj pod różnymi zaborami. Zjednoczy się więc Książnica polska T. N. S. W. z innymi organizacjami wydawniczymi będącymi w ręku nauczycielstwa i w ten sposób przemieni się na wydawniczą instytucję wszystkich nauczycielskich stowarzyszeń w całej Polsce. Podobnie dokonano się już zjednoczenie instytucji handlowych jak „Sarmacja”, „Nasz sklep” i „Składnica pomocy szkolnych” — a na zebraniu wyrażono zamiar utworzenia nauczycielskiej wytwórni sprzętów szkolnych, własnej papierni itd. — wszystko przede wszystkim kapitałami nauczycielstwa i stowarzyszeń nauczycielskich, zorganizowanymi na zasadzie spółdzielczości. W ten sposób powstaje organizacja ekonomiczna, której granice rozwoju dzisiaj niepodobna wyznaczyć.

Sejm nauczycielski.

Czwarty zjazd delegatów Związku Polskich Towarzystw nauczycielskich uchwalił na posiedzeniu 4 bm. zwołać na początek marca b. r. do Warszawy sejm nauczycielski, w którym wezmą udział zastępcy nauczycielstwa ze wszystkich ziem polskich i reprezentanci polskich towarzystw oświatowych. Sejm ma być wyrazem opinii kół pracujących na wszystkich polach narodowego szkolnictwa. Wybory delegatów (w liczbie 1 na stu nauczycieli) przeprowadzą należące do Związku organizacje nauczyciel-

skie. Towarzystwa oświatowe będą brać udział w sejmie w charakterze członków nadzwyczajnych, wysyłając zależnie od liczby członków 2—5 delegatów a tylko towarzystwa oświatowe z tych części Polski, gdzie niema dotychczas zrzeszeń nauczycielskich, zastępczo w charakterze członków zwyczajnych. Biuro Szkolnictwa polskiego (Kraków, ul. Basztowa 1) jako sekretariat Związku zwraca się z prośbą do tych towarzystw oświatowych które dotychczas do związku nie należą, o nadesłanie do 25 stycznia zgłoszenia adresu i przystąpienia do Związku, celem zapewnienia im przedstawicielstwa w sejmie.

NA MARGINESIE.

Z aktualnych ogłoszeń lwowskich.

Do wynajęcia mieszkanie z komfortem: gaz, elektryka, wodociąg, łazienka, centralne ogrzewanie, przystanek tramwajowy w pobliżu. Niedaleko karabin maszynowy zastępuje budzik. Do kamienicy wpadł dotąd jeden tylko granat, ale nie wybuchnął. Zgłoszenia pod „Komfort lwowski”.

Oleju do głowy nie znalazłszy go w Borystawiu, w Tarnopolu ani też w Kijowie, poszukuje „Rada zachodnio ukraińskiej republiki. Oferty pod „Oj ne chody Hryciu na Lwiv”.

Posadę hycła przyjmie były funkcjonariusz „K—stelle”. Zgłoszenia pod „Chwytmy”.

Pięknym Lwowianom w biurach wojskowych zasyłają żołnierskie pozdrowienia Lwowianki na placówkach.

Reflex.

Wiadomości bieżące.

Repertuar Teatru wodewilowego.

We wtorek 21 b. m. o godz. 6 wiecz.: komedia „Parodie miłości”, operetka „Niobe” i operetka „Nie ma kota”.

W środę 22 b. m. o godz. 6 wiecz.: po raz pierwszy wodewil „Dziewczyna z sercem”, po raz pierwszy farsa Ł. Rydla „Z dobrego serca” i operetka Ziehrera „Nie ma kota”.

— **Organizacje narodowe VII okręgu wyborczego m. Lwowa** postawiły kandydaturę Stanisława Majerskiego, dyrektora Liceum królowej Jadwigi i radnego miejskiego, na posia do Sejmu warszawskiego. Wobec tego pogłoski o kandydaturze dyrektora Majerskiego w V okręgu są mylne.

— **O miejscu dla kobiet.** Do P. T. Dyrekcji wszystkich instytucji finansowych, banków, kantorów i innych biur — Grupa urzędników prywatnych Komitetu obywatelskiego Polek, rozporządzając wielką ilością rutynowanych i kwalifikowanych kobietych sił, uprasza gorąco o zgłaszanie wakuujących posad w lokalu K. O. P. pl. Akademicki 1. między g. 4 a 5 po poł.

— **Program obchodu 56-ej rocznicy powstania styczniowego.** W środę 22 bm. o g. 10 rano Uroczyste nabożeństwo w Archikatedrze ob. łącz. dla podziękowania Bogu za Niepodległość Ojczyzny, dla której wywalczenia żołnierz 1863 r. życie swe i krew ofiarował. Tego samego dnia o godz. 11-ej przedpoł. w wielkiej sali ratuszowej z'ozienie hołdu Weteranom z r. 1863 przez reprezentantów lwowskiego społeczeństwa i wojskowości.

— **Odczyt.** W polskim Towarzystwie politechnicznym ul. Zimorowicza 9, odbędzie się w środę 22 bm. o g. 4 popoł. wykład prof. dr. Maksymiliana Hubera: O płytach żelbetonowych uzbrojonych na krzyż.

— **Walne zgromadzenie członków Tow. Wzaj. Pomocy Uczestników powstania polskiego z r. 1863/4** odbędzie się we czwartek 23-go b. m. o godz. 12 w południe. Porządek obrad: Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie wydziału, sprawozdanie Komisji kontrolującej, wybór czterech członków Wydziału w myśl par. 13 statutu i wybór trzech członków Komisji kontrolującej.

— **Papier do pakowania.** Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej ul. Bourarda 5 podaje do wiadomości, iż otrzymało znacznie szą ilość papieru do pakowania „Superior”. Reflektanci zechcą się zgłaszać w Biurze surowców między godz. 9—1 przedpołudniem.

— **Posady nauczycielskie w Królestwie.** W Królestwie Pol. wakuje około 100 posad w szkołach jednoklasowych na wsiach. Pobory wynoszą 263 marek (405 koron) a trzeciecia 25 marek, 37 kor. 50 hal. miesięcznie prócz mieszkania z opałem. Podania wystosowane do Biura pośrednictwa pracy przy Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego należy przysłać do Biura szkolnictwa polskiego (Kraków, ul. Basztowa 1, I p.)

— **Gal. kraj. Zakład odzieży** podaje do wiadomości, że wszyscy chcący korzystać z materiałów tekstylnych i odzieżowych mogą zgłaszać się

po zakupno tychże oprócz szatni przy ul. Sykstu-
skiej 16 także w magazynie gal. kraj. Zakładu
odzież przy ul. Jagiellońskiej 20.

— **55.447 koron pa polską pożyczkę pań-
stwową.** Komitet obywatelski budowy pomnika
Juljusza Słowackiego we Lwowie, pragnąc przyczy-
nić się do zasilenia skarbu państwa polskiego, sub-
skrybował kwotę 55.447 koron, zebraną od r. 1908
do końca 1918 r., na polską pożyczkę państwową.
Kwota ta odpowiednio oprocentowana, wróci napo-
wót do kasy Komitetu z dniem 1 listopada 1919.

— **Stan wodociągów miejskich.** Wobec
sprzecznych wiadomości o stanie wodociągów miej-
skich, podajemy następujące informacje, otrzymane
od osoby, która przybyła z Dobrostan. Owóż wo-
dociągi miejskie są nienaruszone, jednak unierucho-
mione. Mianowicie Ukraińcy sprowadzili do hali
maszyn jakiegoś fachowca, który z trzech pomp po-
wykręcał niezbędne części. Ukraińcy zapakowali te
części składowe do skrzynki i unieśli ze sobą. Przy
tej sposobności zagrozili zarządowi, że gdyby usi-
łował uruchomić pompy przez zastąpienie zabra-
nych części składowych, oni w tej chwili zniszczą
granatami całą halę maszyn. Nadto Ukraińcy spła-
dowali i zrabowali mieszkania wszystkim robotni-
kom i funkcjonariuszom zamieszkałym w Woli Do-
brostańskiej, nie zostawiając im ani jednej sztuki
bielizny. Nie ma co, bardzo „rycerskie“ to wojsko
ukraińskie.

— **Przepełnienie Zakopanego.** Otrzymujemy
następujące pismo: „Komisja klimatyczna w Za-
kopanem ostrzega przed wyjeżdżaniem do uzdrowi-
ska — gdyż jest obecnie tak przepełnione, że go-
ście nie mogą znaleźć już pomieszczenia — muszą
po tak obecnie nużącej podróży wracać do miej-
sca przybytu. Równocześnie ostrzega się przed przy-
bywaniem z miejscowości, w których panują cho-
roby zakaźne, gdyż przybysze nie będą przyjmowa-
ni“.

— **Zabójstwo.** Z powodu nieostrożnego obcho-
dzenia się z bronią padło wczoraj znowu ofiarą je-
dno życie ludzkie. Oto do 26-letniej zarobnicy Ka-
taryny Las, zamieszkałej ul. Pilnikarska l. 8, przy-
szedł wczoraj w południe w odwiedziny szeregowiec
Stanisław Bodek. W czasie rozmowy Bodek
zaczął się bawić karabinem. W tem padł strzał, a
Łas padła martwa na ziemię. Przerażony Bodek
uciekł, znaleziono go jednak i odprowadzono do
komendy.

— **Zagadkowa śmierć.** Przy ul. Króla Lesz-
czyńskiego znaleziono wczoraj popołudniu zwłoki
wdowy po krawcu Anny Posadowskiej. Lekarz
miejski orzekł, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie
z zacczadzenia, co zresztą wykaże sekcja zwłok.

— **Czasem dobre przeczucie.** Genia Fuhr-
man, kupcowa, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 50,
spotkała wczoraj w południe jakiegoś mężczyznę
wychodzącego z workiem na plecach z jej kamie-
nicy. Tknięta, jak zeznała, przeczuciem skoczyła do
swego mieszkania i zauważyła, że właśnie przed
chwilą gospodarowali w nim złodzieje. Puściła się
więc w pogoń za „jegomością z workiem“ i schwy-
tała go na ul. Ruskiej. W worku znajdowała się
garderoba jej męża i rozmaite rzeczy wartości 2000
koron, a złodziej nazywa się Ożjasz Seidler. Rzeczy
wróciły do właścicielki, ale Seidler już nie wrócił
do domu.

— **Spłoszeni złodzieje.** Kierownik magazynu
cukru, przeznaczonego dla okręgu Lwowa, przecho-
dząc koło kamienicy l. 3 ul. Brajerowska, gdzie się
mieści magazyn, spostrzegł, jak jacyś wojskowi
ładowali worki z cukrem na sanie. Zwrócił się więc
do przechodzącego oficera po pomoc. Na widok
oficera żołnierze zbiegli, pozostawiając na miejscu
konie z saniami, na które załadowali już 5 worków
cukru, wart. 1500 koron. Pomimo, że magazyn
mieści się we frontowym lokalu ludnej ulicy zło-
dzieje potrafili rozbić trzy duże kłódki, nie zwraca-
jąc niczyjej uwagi.

Koalicja i Czesi.

W „Dzienniku Cieszyńskim czytamy:
„Już niezliczone razy mieli Czesi obsa-
dzać cały Śląsk cieszyński, który rzekomo zwy-
cięzcom (kogo zwyciężyli?) i „milaczkom“ en-
tenty przyznał marszałek Foch. Co trzy dni
ogłaszają nowy termin, zapowiadali raz swe
wielkie siły, potem gen. Picconiego, potem na-
wet Francuzów, którzy mają oswobodzić nasz
lud z pod polskiej „okupacji“, to jest ten lud,
który sam siebie „okupuje“. Robota cała da-
wała do wywołania zdenerwowania, zaniepokojenia
ludności zarówno polskiej, jak i niemie-
ckiej i do spowodowania do jakiegoś nieroz-
sądnego kroku.

Otrzymaliśmy z Paryża i Londynu wia-
domości z pierwszego źródła, stwierdzające
niezbiecie, że rozpuszczano kłamstwa, bajki, że
był to znany czeski „bluff“, który ententa oce-
nia dzisiaj tak jak się należy. Nigdy ani fran-
cuski ministerjum ani też marszałek Foch nie
myślał o pozwoleniu Czechom na obsadzenie
całego Ks. Cieszyńskiego, rozumiejąc, że stąd
powstałaby wojna polsko-czeska, do której en-

tente żadną miarą dopuścić nie może. Nawet
dłomaczenie Czechów, że potrzebne jest obsa-
dzenie kolei koszycko-bogumińskiej dla zagwa-
rantowania im bezpieczeństwa transportów
wojskowych na Słowacyznę, okazało się bez-
skutecznym.

W Paryżu zdają sobie sprawę z tego, że
Polska jest powołana w nowej Europie do nie-
skończonej ważniejszej roli niż Czesi i że nie
można jej krzywdzić i osłabiać w zarodku,
lecz trzeba ją wzmacniać.

Czeskie napaści na Radę narodową, pa-
dają w Paryżu na grunt niepodatny. Ta „ano-
nimna władza“ wzbudza wszędzie szacunek wła-
śnie dlatego, że dzięki silnej postawie ludno-
ści daje sobie we wszystkim radę, kiedy
większe i starsze ustroje państwowe mają więk-
sze i starsze ustroje państwowe mają większe
kłopoty, nie wyłączając Czechów samych. (Stąd
wysiłki czeskie do podkopania tej silnej po-
stawy).

Czesi znajdują w Paryżu jeszcze dość sil-
ne poparcie w innych sprawach. Natomiast
opinia publiczna w Anglii a szczególnie w Ame-
ryce zaczęła się coraz nieprzychylniej zapatry-
wać na bezwzględną politykę czeską. Anglosasi
przejechali się już Czechów po gardło, jak się
wyrażają tamtejsi politycy. W Anglii i Ame-
ryce, gdzie każdy człowiek ma głęboko zako-
rzenione poczucie słuszności, „fair play“ wobec
bliźniego a nawet przeciwnika, wzbudza jak
najgorsze wrażenie fakt, że Czesi nie znają
granic w swych żądaniach i usiłują zwycięstwo
ententy, okupione niezmiernymi wysiłkami i
poświęceniem, wyzyskać dla siebie w nieskoń-
czenie wyższym stopniu niż to ententa sama
czyni. Lekceważenie zasad Wilsona przez Kra-
marza i innych polityków czeskich drażni wy-
soco Amerykanów. Sprawa trzech milionów
Niemców czeskich przysporzyła entencie mnó-
stwo kłopotów przez postępowanie Czechów.
Spostrzeżono się, że Niemców tych nie można
żadną miarą zdać na łaskę i niełaskę Czechów.
Coraz częściej wypowiada się w tym kierunku
prasa. Niezmiernie wpływowe „Times“ zajęły
się mową noworoczną Masaryka i mimo wiel-
kiego uznania dla niego, nie mogły się po-
wstrzymać od wyraźnego upomnienia w kie-
runku Czechów, by nie próbowali zaskończyć
ententy.

Na to zarówno Kramarz jak Masaryk
w wywiadach z korespondentem „Timesów“
usiłowali zdobyć poownie opinię angielską,
szafując z jednej strony obietnicami co do ko-
rzyści, jakie Czesi przyniosą entencie i stawia-
jąc odrazu nowe żądania pod płaszczykiem
oszczędzów rzucanych na Polaków, którzy przez
„obsadzenie“ Śląska zawiniли, że Czesi nie mo-
gą Wiedniowi dać węgla. (Polacy wolą to czy-
nić wprost; dają też Wiedniowi więcej węgla
niż Czesi, mimo że na Śląsku posiadają o po-
łowę mniej kopalń). Czy uciesza opinia
angielska (a opinia publiczna jest tam zarazem
rządem, bo rząd jest wpływem woli ludności)
pójdzie na lep nowym krętactwem czeskim,
należy wątpić. Za pijanego człowieka nikt nie
chce brać odpowiedzialności. A Czesi upili się
zwycięstwami — innych, którzy na szczęście
zachowali rzetelność sądu. Dla tego matactwa
czeskiej polityki są skazane na bezpłodność.
Do kłopotów, jakich już Czesi narobili enten-
cie, nie będzie czuła potrzeby dodawać no-
wych“.

Delegacja rządu polskiego w Paryżu.

Warszawa. „Temps“ donosi o przybyciu
do Paryża delegacji rządu polskiego i zanna-
cza, że delegaci oświadczyli redaktorowi „Temps“,
że przyjechali do Paryża, aby być przyjętymi
przez Clémenceau i Pichona i nawiązanie sto-
sunków dyplomatycznych z rządem francu-
skim. Nasz główny cel — oświadczyli — po-
lega na pragnieniu, aby rząd francuski uznał
rząd polski, oraz na staraniu, aby przyznał
Polsce pomoc wojskową i żywność, której na-
głaco Polsce potrzeba. Dalej donosi „Temps“,
że delegacja ma nawiązać stosunki diploma-
tyczne między rządami koalicji a Polską celem
uznania Polski za integralną część koalicji.
Ma ona także porozumieć się z polskim komi-
tetem narodowym w Paryżu.

Notyfikacja gabinetu u koalicji.

Warszawa. (PAT). Dowiadujemy się, że o-
głoszenie tekstu pism, notyfikujących u państw koa-
licji, wysłanych przez obecny gabinet nasiąpi
z chwilą, gdy na te pisma nadejdzie odpowiedź.

Przygotowania do kongresu.

Warszawa. (PAT). Przy biurze prac przygo-
towawczych na kongres pokojowy utworzono oso-

bną komisję wojskowo-strategiczną, złożoną z przed-
stawicieli sztabu generalnego i ministerstwa spraw
wojskowych.

Delegaci Spiżu i Orawy w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Wczoraj prz była tu de-
legacja Podhala ze Spiżu i Orawy celem odwołania
się do rządu polskiego o obronę polskiego Podhala.
Delegacja była dziś przyjęta przez Paderewskiego i
Piłsudskiego.

Ministrowie w Belwederze.

Warszawa. Wczoraj w południe wszyscy
ministrowie z prezydentem Paderewskim na
czele przybyli do Belwederu i przedstawili się
Naczelnikowi Państwa.

25 styczni a warunki pokojowe.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Codzienny“ do-
wiaduje się z Wiednia: 25 stycznia ogłosi koalicja
warunki pokojowe. Obrady toczyć się będą przy
względnej jawności. Przedstawiciele państw zwycię-
żonych nie będą mieli prawa sprzeciwu.

Krzyżacki gad wiecznie głodny.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Journal“ do-
nosi o skonsygnowaniu wielkiej ilości wojska nie-
mieckiego do pochodu na wschód. Podobno cho-
dzi o 60 dywizji. Już w tym tygodniu ma być
podjęta ofenzywa.

Ze zjazdu funkcjonariuszy pocztowych.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w drugim dniu
zjazdu funkcyjarszy poczt i telegrafów odczytano
sprawozdanie, poczem wybrano komisję: organiza-
cyjną, pragmatyczną i techniczną. Jutro rozpoczną
się obrady plenarnego zjazdu.

Aresztowanie Eichhorna w Berlinie.

Berlin. (PAT). Wolff donosi, że wydano roz-
kaz uwięzienia byłego prezydenta policji Eichhorna.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Poznańscy i Królewscy głosują.

Ze sfer Tymczasowego Komitetu Rządzą-
cego informują, że obywatele polscy z Po-
znańskiego i Kongresówki mogą się zgłosić
bezwzględnie w Prezydium Magistratu, gdzie
dodatkowo otrzymają legitymację do wybo-
rów w dniu 26. b. m.

Zarządzenie to załatwia zarazem jedno-
petycję imieniem owych obywateli wystosowa-
ną do T. K. R. przez lwowski komitet obrony
narodowej.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sok malinowy prawdziwy flaszka $\frac{1}{10}$ K 17, sok wiśniowy
prawdziwy flaszka „Szampanówka“ K 20, miód a la tokaj
ski słodki flaszka $\frac{1}{10}$ K 29, czerwone deserowe hiszpań-
skie a la Port Port flaszka $\frac{1}{10}$ K 26. Kawiarnia „Warsza-
wa“, plac Smolki. 74

Różne doniesienia.

ARTYSTKA ŚPIEWACZKA na ukończeniu studiów błaga o po-
moc. Zgłoszenia Administracji „Memorie“. 84

KRAWIEC DAMSKI N. Pollak powrócił i wykonuje wszel-
kie roboty starannie po nader niskich cenach. Jagielloń-
ska 12. 87

DO WYNAJECIA od 1 kwietnia realność na Kleparczem,
składająca się z 3 ubikacji zabudowaniem gospodarstwem
i ogrodem. Zgłoszenia pod J. M. Adm. „Słowa Polskiego“.

Kurs przygotowawczy
do egzaminu wstępnego do szkół średnich, prowa-
dzony przez fachowe siły nauczycielskie rozpocznie
się 20. stycznia. Zgłoszenia i wpisy w kancelarii
szkoły Jordanowskiej, Listopada 52 od 1—2. 67

Kapustę kiszoną

w naczyniach 100 do
200 kg brutto po ce-
nie 1 K. za kg loco
kolej Kraków wysy-
ła za poprzedniem
przysłaniem gotówki
Serwacki, Fabryka
kapusty Kraków,
Krowodrza. 86

Do wynajęcia

zaraz w śródmieściu 2 mie-
szkania po cztery pokoje i
2 duże sale. Centralna ogrze-
wanie, gaz i elektryka
Blizsza wiadomość: Ba-
torego 6, w sekretarjacie. 88